Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Nakład 20.000 egzemplarzy. Cena egzemplarza 30 gr.
Rok IX. 7 września 1927 r. Nr. 17

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej
Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska 25 Telefon 24-29

Ceny Ogłoszeń. Wiersz milimetrowy i szpaltowy lub jego miejsce na ostatniej stronie 50 gr. Fantazyjne i tabele o 50% drożej. Szerokość strony 3 szpalty.

Przygotowania do Kongresu

Na trzech kolejnych posiedzeniach, t.j. 29, 30 sierpnia i 1 września Prezydjum Związku rozważało sprawy kongresowe. Między innemi postanowiono:

1) powierzyć Zarządowi Okręgowemu w Warszawie techniczne przygotowanie Kongresu, a w szczególności utworzenie dyżurów w dniach 24 i 25 września na dworcach kolejowych: Głównym, Wschodnim i Wileńskim, celem przyjęcia przybyłych delegatów i przydzielenia im kwater; przygotowanie kwater w hotelach warszawskich; wyjednanie w magistracie warszawskim zniesienia podatku hotelowego; uzyskanie od Komisarjatu Rządu zezwolenia na pochód z udziałem orkiestry z domu związkowego do kościoła, stąd do grobu Nieznanego Żołnierza, a następnie do lokalu obrad; zapewnienie udziału orkiestry pocztowej w pochodzie; zorganizowanie milicji związkowej i wreszcie zorganizowanie wspólnego obiadu.

2) Opracowanie i przygotowanie kart kwaterunkowych, formularza rejestracyjnego, legitymacji i zaproszeń powierzyć kol. Królewiakowi i zamówić 200 legitymacyj i 200 zaproszeń.

3) Zorganizowanie biura prasowego i stenograficznego powierzyć prezesowi Związku.

4) Wystąpić do Min. P. i Tel. z prośbą o udzielanie urlopów: dla skarbnika od 19 do 28.IX włącznie, dla członków Komisji Rewizyjnej od 21 do 28.IX włącznie; dla członków Zarządu Głównego i prezesów okręgowych od 24 do 28.IX włącznie, dla delegatów kół miejscowych od 25 do 28.IX włącznie.

5) Wydać legitymacje kongresowe: delegatom koloru czerwonego, członkom Zarządu Gł. i Komisji Rew. koloru zielonego, prezesom kół okręgowych i prezesom okr. sekcyj techn. koloru niebieskiego, zaproszonym gościom koloru białego.

6) Zaprosić na Kongres: ministra poczt i telegr. i wszystkich ministrów, podsekretarza Stanu i dyrektorów dep. w Min. Poczt. i Telegr., prezesów wszystkich Dyrekcyj Poczt i Telegr., wszystkie kluby sejmowe, redakcje warszawskich dzienników, dyrektorów urzędów Warszawa 1, Warszawa 2, Warszawa Telegraf i Warszawa Telefony, wreszcie wszystkie pokrewne Związki.

7) Zaproponować Kongresowi wybór następujących komisyj: mandatowej — 3 członków, wyborczo - skrutacyjnej — 11 członków, organizacyjnej — 7 czł., budżetowej — 5 czł.,, samopomocy — 7 czł., konfliktowej — 5 czł.

8) Zawiadomić koła miejscowe, że wnioski na Kongres muszą być złożone w Zarządzie Głównym najpóźniej do 15 września r. b.

Poza powyższemi sprawami uchwalono też tekst regulaminu obrad Kongresu. Regulamin ten będzie — zwyczajem lat poprzednich — wydany drukiem i będzie się mieścił przy każdej legitymacji.

Wreszcie uchwalono przedłożyć Kongresowi imieniem Zarządu Głównego wnioski następujące: 1) O przedłużenie kadencji na dwa lata. 2) O założenie stałej ewidencji członków Związku w Zarządzie Głównym (kartoteka). 3) W sprawie nadawania tytułów honorowych. 4) W sprawie zorganizowania Naczelnego i Okręgowych Komitetów Wyborczych do Sejmu i Senatu. 5) O zorganizowanie sekcji niższych funkcjonarjuszów. 6) O zorganiżowanie Centralnej Kasy Pogrzebowej. 7) O zorgnizowanie Banku Pocztowego. 8) Preliminarz budżetowy. 9) W sprawie podwyższenia wkładki miesięcznej. 10) W sprawie nabycia na własność Związku nieruchomości w Warszawie i Lwowie.

OKÓLNIK NR. 39

Do wszystkich Kół Okręgowych, Miejscowych, członków Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej.

W uzupełnieniu okólnika z dnia 12 sierpnia r. b. Nr. 37 komunikuje się, że w kongresie biorą udział z głosem decydującym:

a) delegaci kół miejscowych,
b) członkowie Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej, jednak bez prawa głosowania nad absolutorjum i przy wyborach do Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej;

a z głosem doradczym (z prawem stawiania wniosków bez prawa głosowania):

c) prezesi Zarządów Okręgowych i Okręgowych Sekcyj Technicznych.

Koła Miejscowe zgłoszą najdalej do dnia 15 b. m. Zarządowi Głównemu i kołom Okręgowym nazwiska i imiona wybranych delegatów z podaniem stopnia służbowego i nazwy miejscowości urzędowania. Koła Okręgowe zaś przedłożą w oznaczonym terminie Zarządowi Głównemu te same dane o prezesach Zarządów Okręgowych i Okręgowych Sekcyj Technicznych do wiadomości, a odnośnym Dyrekcjom celem wyjednania wymienionym urlopów dla umożliwienia im wzięcia udziału w kongresie. W razie nieporozumienia lub trudności w sprawie uzyskania urlopu na kongres zwracać się natychmiast o interwencję do Zarządu Głównego.

Każdy z delegatów prezesów kół Okręgowych i Okręgowych Sekcyj Technicznych, winien być zaopatrzony w list wierzytelny (mandat), który po przyjeździe złoży w sekretarjacie Zjazdu, wzamian czego otrzyma legitymację.

Koła posiadające sztandary, polecą swoim delegatom przywiezienie takowych na kongres. Ewentualne koszta przewozu tych sztandarów (bez chorążych) pokryje Zarząd Główny.

Noclegi dla uczestników kongresu zapewnione.

Członkowie Komisji Rewizyjnej, Zarządu Głównego i prezesi Kół Okręgowych po przyjeździe do Warszawy, winni się zgłosić do sekretarjatu Związku, gdzie otrzymają karty kwaterunkowe, które uprawniają okaziciela do odnajęcia pokoju w hotelu wskazanym. Delegatom zaś i prezesom Okręgowych Sekcyj Technicznych będą wydawane na dworcach: Głównym, Wileńskim, Wschodnim i Gdańskim przez specjalne komisje kwaterunkowe, gdzie należy się kierować zaraz po przyjeździe. Koszta wynajęcia pokoju bez karty kwaterunkowej nie będą zwracane.

Wnioski i referaty mające być przedmiotem obrad kongresu winny być przedstawione najpóźniej do dnia 15 b. m. Zarządowi Głównemu, który je przejrzy i rozsegreguje do odpowiednich komisyj.

Koła Okręgowe nadeślą do dnia 15 b. m. propozycje co do obsadzenia po-

szczególnych komisyj delegatami ze swych terenów działalności organizacyjnej.

Członkowie Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej i Prezesi Kół Okręgowych otrzymają imienne zaproszenia.

Warszawa, d. 3 września 1927 r.

Sekretarz: (—) J. Królewiak
Prezes: (—) P. Szczurek

WNIOSKI NA KONGRES

Do Prezydjum IX. Walnego Zebrania Delegatów Kół Miejscowych, obradującego w Warszawie.

Wniosek w sprawie przedłużenia kadencji.

Wysoki Kongres Delegatów uchwalić raczy:

Czas trwania kadencji Zarządu Głównego i Zarządów Okręgowych tudzież komisyj rewizyjnych tych Zarządów, ustalony w artykule 24 statutu na okres jednoroczny, przedłuża się na okres dwuletni.

Czas trwania kadencji Zarządów Kół Miejscowych pozostawia się bez zmiany i winien wynosić jeden rok.

W związku z tem artykuł 24 statutu otrzymuje następujące brzmienie: „art. 24. Wybory do wszystkich władz Związku odbywają się absolutną większością głosów. Zarząd Główny, Zarządy Okręgowe, tudzież Komisje Rewizyjne tych Zarządów urzędują przez dwa lata, Zarządy zaś Kół Miejscowych i ich Komisje Rewizyjne urzędują przez jeden rok. W razie ustąpienia członka z jakiejkolwiek władzy Związku, obowiązki jego obejmuje zastępca.

UZASADNIENIE:

Za przedłużeniem kadencji Zarządu Głównego i Zarządów Okręgowych przemawiają przedewszystkiem dwa ważne motywy: 1) danie możności odpowiedzialnym władzom związkowym rozwinięcia i wykonania szerszych programów działalności i 2) oszczędność majątku związkowego.

Ośmioletnie doświadczenie wykazało, że okres jednoroczny zgoła nie wystarcza na wykonanie poważniejszych zadań związkowych. Nowowybrany Zarząd Główny czy Okręgowy, objąwszy po Kongresie swoje funkcje, zużywa najpierw parę tygodni na odzyskanie równowagi i uspokojenie nerwów po gorączkowych pracach kongresowych. Zanim ustali jakikolwiek program swej działalności upłynie znowu parę tygodni, poczem następuje okres urlopów wypoczynkowych. Zarówno u władz pocztowych i innych państwowych, jakoteż w gronie członków Zarządów. Wiadomo zaś, że okres urlopów wypoczynkowych nie sprzyja działalności związkowej. Na normalną więc pracę pozostaje zaledwie kilka miesięcy czasu, bo już dwa miesiące przed kongresem rozpoczynać trzeba przygotowania do Kongresu, czy Zjazdu Okręgowego, a te przygotowania pochłaniają prawie zupełnie czas, przeznaczony do merytorycznych prac Związku. Jednoroczna kadencja powoduje też, że Koła miejscowe i ich członkowie znajdują się w ciągłem napięciu uwagi i nerwów, w obawie o losy swej organizacji zawodowej. Kongresy dotychczasowe dawały prawie że bez wyjątku nikłe rezultaty istotne na korzyść członków Związku, pomimo wielkiej obfitości zgłoszonych i uchwalonych wniosków. Dowodzi to **braku ciągłości pracy.** Gdzie zaś niema ciągłości pracy, tam nad sytuacją panuje Przypadek, a sądzimy, że Przypadek nie powinien mieć wpływu na szanującą się organizację.

Również względy oszczędnościowe przemawiają za wprowadzeniem dwuletniej kadencji. Koszta jednego Kongresu wynoszą od 25 do 30 tysięcy złotych. Gdy weźmiemy pod uwagę, że z wkładki członkowskiej wpływa do Kasy Zarządu Głównego po 50 groszy, czyli rocznie od jednego członka 6 złotych, to okaże się, że **suma rocznej wkładki od prawie 5000 członków zużywana jest corocznie wyłącznie na pokrycie kosztów kongresów.** Za sumę tę można nabyć co drugi rok stosowną willę lub kolonję górską i przeznaczyć ją na pomieszczenie potrzebujących kuracji lub wypoczynku kolegów i koleżanek.

Ponadto należy uwzględnić koszt, jaki ponosi Zarząd poczt i telegrafów z powodu udzielania urlopów uczestnikom Kongresów.

Przeciw przedłużeniu kadencji przemawiać może obawa, by Zarząd Główny i Zarządy Okręgowe, nie mając przez dwa lata nad sobą kontroli Kongresu, czy zjazdu okręgowego, nie wykorzystały tej okoliczności do spaczenia działalności związkowej, lub też nie zlekceważyły i nie zaniedbały ciążących na nich obowiązków. Obawa taka byłaby zgoła nieuzasadniona, a więc sprzeciwianie się wprowadzeniu dwuletniej kadencji zgoła bezcelowe, gdyż artykuł 18 statutu, traktujący o nadzwyczajnych walnych zjazdach, umożliwia łatwą i szybką interwencję w takich wypadkach. W razie, gdyby dobro organizacji lub interesa członków Związku miały być w ciągu kadencji dwuletniej narażone na szwank, natenczas **musi być zwołany Kongres (Zjazd) nadzwyczajny,** gdy tego zażąda absolutna większość członków Zarządu Głównego, t. j. 12 członków, albo Komisja Rewizyjna, t. j. 3—5 członków, albo połowa Kół Miejscowych.

Wobec powyższego Zarząd Główny prosi Kongres o uchwalenie niniejszego wniosku. Pana zaś przewodniczącego Kongresu prosi o skierowanie niniejszego wniosku do komisji organizacyjnej Kongresu i o przegłosowanie wniosku przed zarządzeniem wyborów do Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej.

Do Prezydjum IX Walnego Zebrania Delegatów Kół Miejscowych, obradującego w Warszawie.

Wniosek Nr. 2 w sprawie czasu trwania kadencji najbliższej.

Wysoki Kongres Delegatów uchwalić raczy:

„Czas trwania kadencji Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej, wybranych na IX Walnym Zjeździe Delegatów Kół Miejscowych w Warszawie w dniu... września 1927 r. ustala się w drodze wyjątku na okres od 1 października 1927 r. do końca lutego 1929 r., czyli na okres 17 miesięcy.

Uzasadnienie.

Z roku na rok wzrastający i dziś już poważny majątek związku wymaga ustalenia stałych okresów budżetowania i bilansowania. Ponieważ zaprowadzenie roku kalendarzowego (od 1 stycznia do 31 grudnia) nie jest dogodne, należy więc ustalić inny okres. Zwoływanie kongresów **w okresie letnim okazało się niepraktyczne, z uwagi na urlopy wypoczynkowe. Również zwoływanie kongresów w porze jesiennej nie znajduje zwolenników, a naogół słychać opinję, że najstosowniejszą porą do zwoływania kongresów jest wczesna wiosna, czyli miesiąc marzec. W okresie przejściowym do kadencji dwuletniej należało najbliższą kadencję ustalić wyjątkowo na 17, zamiast na 24 miesięcy. Wobec powyższego zarząd główny prosi kongres o uchwalenie niniejszego wniosku,** pana zaś przewodniczącego kongresu prosi o skierowanie go do komisji organizacyjnej kongresu i o przegłosowanie bezpośrednio po przegłosowaniu wniosku Nr. 1 w sprawie przedłużenia kadencji.

Do Prezydjum IX-go Walnego Zebrania Delegatów Kół Miejscowych, obradującego w Warszawie.

Wniosek Nr. 3 w sprawie ustosunkowania się pocztowców do akcji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Wysoki Kongres uchwalić raczy:

1) Celem zapewnienia pracownikom poczty, telegrafu i telefonu koleżeńskiej i zawodowej reprezentacji i obrony w Sejmie i Senacie powołuje się do życia „Naczelny Komitet Wyborczy Pocztowców" z siedzibą w Warszawie i „Okręgowe Komitety Wyborcze Pocztowców" z siedzibami: w Warszawie, Lublinie, Wilnie, Lwowie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu i Bydgoszczy.

2) Naczelny komitet wyborczy pocztowców składa się z 11 członków, a mianowicie: prezes i 2 sekretarze Zarządu Głównego, oraz prezesi zarządów okręgowych: w Warszawie, Lublinie, Wilnie, Lwowie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu i Bydgoszczy. Okręgowe komitety wyborcze pocztowców składają się z 5 członków, a mianowicie: prezesa i sekretarza Zarządu okręgowego i 3 członków, wybranych przez zjazd okręgowy.

3) Naczelny i okręgowe komitety wyborcze pocztowców są organizacją przejściową, powołaną do zorganizowania akcji wyborczej między pocztowcami i zapewnienia wysuniętym kandydatom mandatów poselskich i senatorskich.

4) Do zadań naczelnego komitetu wyborczego pocztowców należy w szczególności:

a) ustalić i ujawnić kandydatów na posłów sejmowych i członków Senatu z pośród pracowników poczty, telegrafu i telefonu bez względu na ich przekonania polityczne;

b) nawiązać stosunek z wszystkiemi zalegalizowanemi w Rzeczypospolitej Polskiej organizacjami (partjami) politycznemi i ustalić warunki, na jakich każda z nich może liczyć na poparcie pracowników poczty, telegrafu i telefonu przy głosowaniu wyborczem do Sejmu i Senatu;

c) zainicjować zbiórkę na fundusz wyborczy i dysponować sumami tego funduszu;

d) wydawać instrukcje i udzielać subwencyj pieniężnych okręgowym komitetom wyborczym pocztowców.

5) Kandydaci na posłów i senatorów, wysunięci przez Naczelny Komitet Wyborczy wchodzą w skład Naczelnego Komitetu Wyborczego i tego Komitetu Okręgowego, w którego okręgu mają swe stałe miejsce zamieszkania.

6) Na koszta akcji wyborczej pocztowców ustanawia się jednorazową dani-

nę po 2 (dwa) złote od każdego członka, płatną na 1 miesiąca, następującego po ogłoszeniu wyborów do Sejmu i Senatu.

Uzasadnienie.

Jest tendencją powszechną pocztowców, wyrażoną w rezolucjach, uchwalonych na ubiegłych kongresach i zjazdach okręgowych, aby skonsolidować wysiłki pocztowców, w celu uzyskania własnej, możliwie najliczniejszej, reprezentacji w Sejmie i Senacie. Akcja wyborcza do Sejmu jest aktem wyraźnie politycznym. Ponieważ zaś Związek nasz jest i musi pozostać apolityczny, przeto akcję wyborczą należało skoncentrować w niezależności organizacyjnej od Związku, raz dlatego, aby uniknąć tarć partyjno-politycznych w łonie Związku, powtóre dlatego, aby zapewnić swobodę ruchów kierownictwu akcji wyborczej pocztowców i stworzyć teren, na którymby pocztowcy wszystkich kierunków politycznych mogli bez ujemnych skutków dla postulatów związkowych i całości organizacji zawodowej współdziałać z organizacjami politycznemi.

Tym życzeniom i niezbędnym zastrzeżeniom czyni zadość wniosek niniejszy i dlatego prosimy kongres o jego uchwalenie. Pana zaś przewodniczącego kongresu prosimy o skierowanie niniejszego wniosku do komisji organizacyjnej i o jego przegłosowanie po ogłoszeniu wyniku wyborów i ukonstytuowaniu się Zarządu Głównego i Gł. Komisji Rewizyjnej.

*

Wnioski powyższe będą rozpatrzone przez Prezydjum Związku na posiedzeniu w dniu 15.9 i przez plenarny Zarząd Główny na posiedzeniu w dniu 24.9 i w razie aprobaty będą złożone Kongresowi jako wnioski Zarządu Głównego.

Program

IX DOROCZNEGO WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW KÓŁ MIEJSCOWYCH ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW POCZT, TELEGRAFÓW I TELEFONÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

DZIEŃ 25 WRZEŚNIA 1927 R. (Niedziela).

Godzina 8.00:

1. *Zbiórka wszystkich uczestników Zjazdu na dziedzińcu domu związkowego przy ul. Bednarskiej Nr. 25 w Warszawie.*

Godzina 8.30:

2. *Pochód z udziałem orkiestry i sztandarów do kościoła.*

Godzina 9.00:

3. *Uroczysta msza święta.*

Godzina 10.00:

4. *Pochód do grobu Nieznanego Żołnierza, celem złożenia wieńca.*

Godzina 10.30:

5. *Pochód do lokalu obrad.*

Godzina 11.00:

6. *Otwarcie Zjazdu.*
7. *Przemówienia powitalne gości.*
8. *Ukonstytuowanie się Zjazdu.*
9. *Przyjęcie regulaminu obrad i porządku dziennego.*
10. *Zatwierdzenie protokółu z VIII Zjazdu.*
11. *Wybór Komisyj: a) wyborczo-skrutacyjnej (11 czł.), b) organizacyjnej (7 czł.), c) budżetowej (5 czł.), d) prasowej (3 czł.), e) poprawy bytu (5 czł.), f) konfliktowej (7 członków).*

Godzina 14.00:

12. *Wspólny obiad.*

Godzina 17.00:

13. *Sprawozdania: a) prezesa Związku z działalności Zarządu Głównego, b) prezesa Sekcji Technicznej, c) skarbnika, d) przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej.*
14. *Dyskusja i absolutorjum dla Zarządu Głównego.*

DZIEŃ 26 WRZEŚNIA 1927 R. (Poniedziałek).

15. *Od godz. 9.00 do 14.00 prace w komisjach.*

Przerwa obiadowa.

Godzina 16.00:

16. *Sprawozdania komisyj i głosowanie wniosków.*

Godzina 18.00:

17. *Zatwierdzenie nabycia na własność Związku nieruchomości w Warszawie i Lwowie w obecności notarjusza.*
18. *Wybory do Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej.*
19. *Ukonstytuowanie się Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej.*
20. *Wolne wnioski.*
21. *Zakończenie.*

Sekretarz Związku: (—) J. Królewiak. *Prezes Związku: (—) Szczurek.*

Łączność ze światem

podziękowanie Kolegom polskim

(Poniższy artykuł, pióra p. Piotra Filliatre, generalnego sekretarza „Ilepto" (Międzynarodowa Liga pocztowców-esperantystów) z siedzibą w Bernie szwajcarskiem, ukazał się w ostatnim numerze esperanckiego pisma „Interligilo de l'P. T. T." (Łącznik urzędników P. T. T.).

Drodzy Koledzy Polscy!

Zajęliście się, Drodzy Koledzy Polscy, naszym międzynarodowym związkiem pocztowców i naszą światową gazetą.

Wasze przystąpienie do naszego związku i Wasze poparcie naszej wspólnej sprawy jest dla nas zachętą do tem gorliwszej pracy dla dobra organizacji pocztowców wszystkich państw i narodów.

Przyznacie sami, drodzy Koledzy Polscy, że przez przystąpienie do naszego wspólnego międzynarodowego związku pocztowców głos Wasz stał się dalej słyszalnym, zainteresowanie się Wasze i o Was wyrosło olbrzymio, bo Wasze zabiegi, Wasze codzienne troski, Wasze organizacyjne życie, stały się wiadome pocztowcom całej kuli ziemskiej, przenikając bez przeszkód poprzez graniczne słupy państw i narodów.

I oto jesteśmy u podstaw naszej działalności między pocztowcami wszystkich krajów.

Gdy patrzymy w życie pocztowców różnych narodów, spostrzegamy bez trudu jedną rzecz charakterystyczną, wprost nie do wiary: **oto my, pocztowcy, praca których polega na tem, że łączymy ludzi wszystkich części świata, często nic nie wiemy o kolegach z sąsiedniego kraju!**

Stoi między nami ogromna przeszkoda, jakaś niebotyczna góra: przeszkoda językowa.

Przeszkoda ta dręczy całą współczesną ludzkość. Na nas, pocztowcach, odbija się ona najwięcej. Chcemy wiedzieć o wszystkiem w świecie, chcemy zapoznać się z życiem naszych kolegów zagranicą, z najnowszemi zagranicznemi urządzeniami pocztowemi, telegraficznemi, telefonicznemi, radjowemi, chcemy między sobą wymieniać myśli, czytać obcokrajowe pisma pocztowe, chcemy porozumieć się bezpośrednio z naszymi kolegami w całym świecie, — i nie możemy tego wszystkiego uczynić bez znajomości jednego wspólnego języka.

Dlatego właśnie powstał nasz międzynarodowy związek pocztowców-esperantystów, dlatego powstało nasze pismo „Interligilo de l'P. T. T.", nasza koleżańska rozmównica.

W rozmównicy naszej zupełnie się rozumiemy: mówimy bowiem drugim obok języka narodowego językiem: pomocniczym esperantem.

Istnienie naszej gazety, naprawdę międzynarodowej gazety pocztowców, jest najlepszym przykładem zgodnego współdziałania pocztowców całej kuli ziemskiej. Nasza siedziba główna znajduje się w Bernie (Szwajcarja), nasza administracja w Paryżu, a członkami naszej redakcji są dziesiątki pocztowców - esperantystów, mieszkający we wszystkich kontynentach.

Przystępując do naszego międzynarodowego Związku Pocztowców i wydając w języku esperanto osobny numer naszego organu „Interligilo de l'P. T. T.", poświęcony życiu pocztowców polskich,

stwierdziliście, drodzy Koledzy Polscy, iż nie jest Wam obcą idea prawdziwej solidarności zawodowej, iż krąg Waszego zainteresowania sięga wszędzie, dokąd tylko dochodzi poczta, a więc, że interesujecie się życiem pocztowców całego świata.

I dlatego raz jeszcze: Dziękujemy Wam serdecznie!

Odtąd nasza międzynarodowa rozmównica stoi szeroko otworem dla Was. Współpraca stwarza potęgę. Międzynarodowy głos pocztowców stał się silniejszy o jeden głos nowy, o głos kolegów polskich.

Ponieważ te moje słowa będą przełożone na język polski i będą miały zaszczyt ukazać się w Waszym organie „Poczta", korzystamy ze sposobności i wołamy:

Uczcie się Esperanta!

Zróbcie tę niewielką ofiarę dla kultury ogólnoludzkiej i zajmijcie się we własnym interesie nauką tego języka, a zobaczycie prawdziwy cud: porozumienie się między narodami. Bezpośrednio poznamy się wzajemnie.

Jeszcze raz: dziękujemy Wam, drodzy Koledzy Polscy! Pracujmy razem dla swych ideałów, a pracując dla nich, siejmy ziarna tak potrzebnego dla całej naszej ziemi: **Porozumienia!**

Paryż. **Piotr Filliatre,**

sekretarz Międzynarodowej Ligi Pocztowców-Esperant.

Poprawa bytu

(Projekty rządowe)

Ze źródła bardzo poważnego zdołaliśmy uzyskać trochę szczegółów o zamierzeniach Rządu w sprawie poprawy bytu funkcj. państwowych, zapowiedzianej z dniem 1 stycznia 1928 r.

Przedewszystkiem tedy ma być zniesiona ruchoma mnożna, która jest niejako stosem pacierzowym teraz obowiązującej ustawy uposażeniowej, a uposażenie ma być ustalone w stałych stawkach złotowych.

Wszyscy ministrowie jednozgodnie stwierdzają, że dotychczasowe uposażenie funkcj. państwowych jest niedostateczne i musi być podwyższone. Chodzi więc o ustalenie o **jaką sumę ogólną** ma ono być podwyższone.

I w tej kwestji panuje między ministrami pogląd jednolity, mianowicie następujący: należy podwyższyć uposażenie do takiej sumy, na jaką maksymalnie stać Skarb Państwa. Zaczęto tedy kalkulować i obliczać, wreszcie stwierdzono, że nadwyżka dochodów nad wydatkami budżetowemi wynosi w jednym kwartale 54 miljony złotych. Zdecydowano zatem wypłacić funkcj. państwowym te 54 miljony złotych już w kwartale IV-tym bieżącego roku, jednak w formie zasiłku jednorazowego, a nie w formie podwyższenia mnożnej. Że zasiłek ten płatny jest w dwóch ratach (a wspólnie z kolejarzami nawet w 4-ch ratach) to wynikło z konieczności polityki finansowej.

Gdyby bowiem Skarb Państwa wypłacił sumę 54 miljonów złotych odrazu, t. j. w jednym miesiącu, natenczas w owym miesiącu nie mogłaby być utrzymana równowaga między dochodami i wydatkami, wydatki byłyby bowiem większe niż dochody, a taki fakt spowodowałby odrazu spadek złotego na giełdach obcokrajowych.

Zapowiedziana z dniem 1 stycznia 1928 roku podwyżka poborów nie może być mniejsza — są słowa naszego informatora — **niż pobory obecne plus jednorazowy zasiłek.** Techniczne przeprowadzenie tej zasady zamierzone jest w sposób następujący: Przyznana teraz w formie jednorazowego zasiłku suma 54 miljonów złotych kwartalnie, zamiast być wypłaconą w dwóch ratach, będzie od 1 stycznia 1928 r. podzielona na trzy części i doliczona do obecnie wypłacanego uposażenia miesięcznego. Praktycznie przedstawiać się to będzie następująco:

Przykład 1-szy:

Urzędnik IX grupy uposażenia w Warszawie, utrzymujący rodzinę, otrzyma zasiłek jednorazowy w kwocie 388.80 złotych, płatny w dwóch ratach równych po 194.40 zł. Podwyżka jego poborów od 1 stycznia 1928 r. wynosić będzie więc (388.80 podzielone przez trzy) 129 złotych 60 groszy miesięcznie.

Przykład 2-gi:

Urzędnik VII st. sł. otrzyma zasiłek jednorazowy w kwocie 285.12 zł. Podwyżka jego poborów od 1 stycznia 1928 r. wynosić będzie przeto (285.12:3) 95.04 złotych miesięcznie.

Przykład 3-ci:

Urzędnik samotny XI stopnia służbowego w Warszawie otrzyma jednorazowy zasiłek w kwocie 168.48 złotych, płatny w dwóch równych ratach. Podwyżka jego poborów od 1 stycznia 1928 r. wynosić będzie (168.48:3) 56.16 zł. miesięcznie.

Przykład 4-ty:

Listonosz żonaty w Warszawie (od XVI do X st. sł.) otrzyma jednorazowy zasiłek w kwocie 246.24 zł. płatny w dwóch równych ratach. Podwyżka jego poborów od 1 stycznia 1928 r. wynosić będzie (246.24:3) 82.80 zł. miesięcznie.

Listonosz (lub wogóle każdy niższy funkcj.) żonaty na prowincji otrzyma jednorazowy zasiłek w kwocie np. 174.96 zł. płatny w dwóch ratach. Podwyżka jego poborów od 1 stycznia 1928 r. wynosić będzie zatem (174.96:3) 58 32 złotych, itd. itd. Ogólny wydatek ze Skarbu Państwa na projektowaną podwyżkę poborów wynosić będzie 216 miljonów złotych rocznie.

Położenie urzędnika pocztowego w Niemczech

Zagraniczni urzędnicy pocztowi prowadzą skrupulatne obliczenia swych dochodów i wydatków. Kontrola taka ma dużo dodatnich stron. Śledzi ona pilnie każdy wydatek, wskutek czego następują ciągłe rewizje naszych pragnień. Ktoś, kto prowadzi kontrolę swej kasy, zna zawsze jej stan, zna potrzeby przewidywane na cały miesiąc z góry. Odejmując od przychodu stałe wydatki, wie ile mu pozostaje na wydatki nadzwyczajne, ewentualnie, ile powinien zaoszczędzić na środkach pierwszej potrzeby, aby pieniądze starczyły na okres obrachunkowy. Takie wyliczanie nazywa się **budżetem.**

Rachunkowość domowa uczy oszczędności, uwidocznia wartość drobnych pieniędzy i uspokaja właściciela sum, gdy pieniędzy brak w kieszeni. Cyfry mówią, kiedy i na co ich wydał, więc i sumienie jest spokojniejsze.

Mniej już jest takich szczęśliwych w służbie państwowej, którzyby w końcu miesiąca mogli po tych drobiazgowych wyliczeniach odłożyć jakąś sumę do oszczędności, a wielu zato z pracowników naszej poczty, którzyby mogli położyć podpis pod poniższemi warunkami i wyliczeniami 34 letniego urzędnika niemieckiej poczty państwowej: będąc żonatym i mając dwie córki 7 i 5 lat mające, otrzymuje pobory obliczone pg. grupy III, 2. Młoda i pracowita żona szyje i reperuje garderobę i bieliznę dla całej rodziny. Odżywianie jest bardzo uproszczone. Kawa naturalna zjawia się na stole tylko w bardzo uroczyste dnie świąteczne, albo w czasie nocnej uciążliwej służby. Mięso spożywają co drugi czy trzeci dzień, a ito przy końcu miesiąca po pół funta na cztery osoby. Najczęstszą potrawą są śledzie, obok nich od czasu do czasu — mięso królicze. Na papierosy ani inne przyjemności pieniędzy nie wydaje. Urlop schodzi na reperowaniu domowych sprzętów. W sezonie letnim raz na miesiąc pozwalają sobie na wycieczkę, która tylko o przejazd tramwajem zwiększa koszt tego dnia. Na urodziny dziecko uczęszczające do szkoły otrzymuje parasol, mniejsze nic nie znaczące zabawki. Gwiazdkę dla dzieci, rodzice opędzają własnemi pomysłami. Sobie małżeństwo ofiarowuje rzeczy najpotrzebniejsze do domowego użytku. Pieniądze na te drobiazgi, otrzymują od swoich starych rodziców.

Książka kasowa tego urzędnika berlińskiej poczty, mieszkającego blisko urzędu (a więc przejazdy go nic nie kosztują), przedstawia się jak następuje:

Pobory urzędnicze wynosiły od dnia 1 maja 1926 r. do dnia 28 lutego 1927 r. pg. grupy III, 1. z dodatkami socjalnemi na żonę i dwoje dzieci plus dodatek mieszkaniowy, wraz z 5 proc. dodatkiem nadzwyczajnym, razem 193,20 RM. miesięcznie. Od dnia 1 marca do dnia 30 kwietnia 1927 r. pobory obliczone były pg. grupy III, 2 i wynosiły 199.98 RM. miesięcznie. Ogólny przeto roczny dochód, wraz z dodatkiem gwiazdkowym wyniósł RM. 2385.86. Suma ta odpowiada stu procentom zarobku.

Roczne wydatki tego urzędnika.

Koszty utrzymania	1134.98 =	47.57%
Garderoba i bielizna łącznie ze składkami do kasy odzieżowej	235.63 =	9.88%
Za komorne łącznie z opałem i światłem	606.56 =	25.42%
na sprzęty domowe i porządki	134.66 =	5.65%
na podatki i ubezpieczenia	152.55 =	6.39%
wychowanie dzieci	12.70 =	0.53%
Opieka lekarska, sport, przyjęcia gości	89.10 =	3.74%
Różne (najem, napiwki i kwiaty)	19.68 =	0.82%
	2385.86	100%

Wydatki nadzwyczajne, jako to konserwacja grobów, gwiazdka i podarunki pokrywane były przez dziadków. Utrzymanie jednej osoby, jeżeli dziecko poniżej 6 lat, liczyć za pół osoby, wyniosło 324.28 RM. rocznie. Na bieliznę i garderobę wydatkowano 67.82 RM. rocznie na osobę.

Dochód za m. marzec 1927 r.

Pensja zasadnicza	95.50
Dodatek lokalny	44.—
„ na żonę	12.—
„ „ dzieci	38.—
„ nadzwyczajny 5%	9.48
razem	198.98

Wydatki za m. marzec 1927 r.:

Mięso i wędliny	dziennie	0.90	miesięcznie	28.05	
ryby konserwy rybne	„	0.11	„	3.45	
nabiał	„	0.64	„	19.74	
jajka	„	0.23	„	7.—	
tłuszcze (bez masła)	„	0.34	„	10.43	
Kawa, Kawa zbożowa, herbata, kakao, i Czekolada	„	0.15	„	4.53	
Różne napoje	„	0.04	„	1.20	
Kartofle	„	0.05	„	1.50	
Jarzyny	„	0.26	„	8.03	
Korzenie	„	0.03	„	1.05	
Cúkier Syrop i miód	„	0.12	„	3.76	
Mąka i leguminy	„	0.24	„	7.36	
Owoce i konserwy owocowe	„	0.19	„	6.05	
Chleb i pieczywo	„	0.29	„	9.15	
razem	„	3.59	„	111.30	
Garderoba i Konserwacja jej		15.20			
Bielizna i „ „		—			
Komorne i świadczenia		38.03			
Naczynia i t. d.		15.00			
Opał i światło		13.07			
Doktór, lekarstwa, wypoczynek wycieczki i sport		2.75			
Szkoła i wychowanie dzieci		0.30			
Wydatki kulturalne i gościnność		2.—			
Podatki i opłaty		10.85			
Przejazdy i porto		0.30			
Pranie		3.65		91.15	
Wydatki nadzwyczajne w restauracji na zebraniu		—.50			
Wydatki nadzwyczajne na kwiaty		1.—			
Wydatki nadzwyczajne na prezenty dla rodziny		3.15		4.65	207.10
			dochód		198.98
Powstał niedobór, który pokryli rodzice urzędnika					8.12

Inny pracownik poczty pisze: Dzień, który dawniej z radością był witany — dzień wypłaty — obecnie wprawia mnie w stan odrętwienia. Otrzymuję miesięcznej pensji RM. 224—

Komorne i światło kosztuje mnie	28.00
Raty za węgiel	14.00
Raty za garderobę i bieliznę	37.75
Spłaty pożyczek	50.40
razem RM.	130.15

i pozostaje mi na utrzymanie czterech osób RM. 93.85 na cały miesiąc. A gdzie inne wydatki związane z prowadzeniem domu? Najlepiej nie powracać doń wcale. Tam słyszy się ciągłe ubolewania i potrzeby tego, tamtego, a ja nie mam za co kupić. Gospodarstwo rozpada się w ruinę.

Takie i podobne głosy swych czytelników publikuje „Deutsche Post".

Czyż są słowa tak gorące, któreby od powyższych cyfr płomienniej przemawiały o nędzy urzędników państwowych? Tymbardziej, że gdybyśmy na miejsce wymienionych urzędników pocztowych wstawili rachunki miesięczne naszych, polskich pracowników poczty, to pewni jesteśmy, że wykazywałyby jeszcze w jaskrawszej formie opłakany stan ekonomiczny tych ostatnich.

Niechajżesz ci, którzy są syci, a w tej sprawie mają coś na korzyść pracowników państwowych do powiedzenia, nie zapominają o powyższych cyfrach. One im dużo powiedzą.

Przy tej sposobności chcielibyśmy zachęcić naszych szanownych czytelników, do naśladowania swoich zagranicznych kolegów pod względem prowadzenia rachunkowości swych dochodów i rozchodów. Rachunokwość taka oddaje nieocenione usługi nietylko zainteresowanemu. Przejrzenie od czasu do czasu takiej kontroli, nasuwa dużo uwag, a przytem jest widocznem świadectwem naszego umiejętnego wydawnia ciężko zarobionego grosza.

Umundurowanie pocztowców w Niemczech

W Nr. 30 z r. b. „Deutsche Post" czytamy następujące rozporządzenie:

Odzież personelu pocztowego.

Powaga poczty niemieckiej w dużej mierze zależną jest od tego czy jej urzędnicy, robotnicy i pracownicy dbają o czysty i porządny wygląd swego ubrania. Od tego bowiem zawisł szacunek okazywany ich stanowisku. Tak w czasie wojny, jak i przez pewien czas po niej — zaopatrywanie się w świeżą odzież połączone było z wielu kłopotami. Obecnie trudności te daje się już usunąć. Ci urzędnicy poczty niemieckiej, którzy są członkami „pocztowych kas odzieżowych" mają prawo zaopatrzyć się na nowo, w ramach przepisów, w świeżą i dobrą odzież. Również i pocztowy personel pomocniczy, stosownie do rozporządzenia za Nr. 236/27, ma okazję do nabycia odzieży po cenach umiarkowanych.

Ufam, że urzędnicy obowiązani do noszenia odzieży służbowej, chodzić będą jedynie w ubraniach służbowych typu przepisowego o wyglądzie czystym oraz, że reszta pracowników poczty unikać będzie zaniedbania w odzieniu. Czysty wygląd ubrania można utrzymać bez zwiększania dotychczasowych wydatków. Podwyższenie kołnierzy przy mundurach, brak krawatu czy kołnierzyka, noszenie czapek na bakier, zaniedbane obuwie i t. p. niedokładności w ubraniu, mogą dać powód do wywołania krytyki ze strony społeczeństwa. Krytyka taka szkodziłaby dobrej opinji poczty niemieckiej, a nie mniej i jej personelowi.

Jest pożądane aby aspiranci służby pocztowej mieli w szerokim zakresie ułatwioną możność zaopatrzenia się w służbowe: czapki, marynarki i spodnie.

Trzeba stale dbać o to aby personel poczty niemieckiej zewnętrznym swym wyglądem odpowiadał powadze instytucji, której podlega i własnemu stanowisku.

**

To w Niemczech. Mają tam ułatwiony sposób nabywania mundurów. U nas niestety sprawa umundurowania wciąż jeszcze mocno niedomaga.

OŚWIADCZENIE

Wobec pojawienia się, w związku z wyborami delegatów na Kongres przy Kole Warszawa 1, kartek wyborczych z mojem nazwiskiem, tą drogą podaję do wiadomości, iż umieszczenie mego nazwiska nastąpiło wbrew mojej woli, jak również nikomu nie wyrażałem zgody na przyjęcie kandydatury.

Jan Ignacy Targ
urzędnik poczty Warszawa 1.

Ze świata poczty

(Na podstawie biuletynu „Interligilo de l'P. T. T.". Adres: Petro Filliatre, 54 rue Custine, Paris 18, Francja).

Irlandja.

Kongres pracowników pocztowych odbył się pod przewodnictwem kol. **M. O'Brien** z Limerick. Głównym punktem obrad była dyskusja nad płacami miesięcznemi, przyczem wskazano na częste wypadki protekcji. Przypomniano rządowi, iż urzędnicy muszą otrzymywać płacę dostateczną na życie, ale także wystarczającą na odłożenie co miesiąc jakiejś kwoty na wypadek choroby, starości i niezdolności do pracy. Irlandzki Związek P. T. T. zwrócił uwagę na język esperanto i postanowił poprzeć działalność międzynarodowej Ligi pocztowców-esperantystów.

Rosja.

Kongres kolegów rosyjskich odbył się w Moskwie. W obradach brało udział 228 delegatów, reprezentujących 114.364 członków. Z zagranicy nadeszło wiele esperanckich depesz powitalnych. Kongres zajmował się rozmaitemi sprawami, z których najważniejszemi były zagadnienia organizacji związkowej i sprawy światowe. Nie należy do związku 1 proc. kolegów. W służbie pocztowej znajduje się 11,4 proc. kobiet, co czyni 29.030 urzędniczek pocztowych.

Anglja.

W kongresie Związku P. T. T. angielskich wzięło udział 742 delegatów z 778 kół miejscowych, reprezentujących okrągło 90.000 członków. Po raz pierwszy przewodniczyła na kongresie kobieta, p-na **Mary Herring** z Londynu. Przebieg kongresu był nader spokojny i poważny. Związek angielski P. T. T. jednoczy wszystkie kategorje koleżanek i kolegów.

Na kongresie przemawiał kol. dr. Maier (Wiedeń) imieniem międzynarodówki pocztowców.

Estonja.

Kongres pocztowców odbył się w Tartu pod przewodnictwem kol. **J. Martensa.** W kongresie wzięli udział: p. **G. Jallajas,** główny dyrektor poczty i p. **Tirn,** reprezentant kolejarzy. Na kongres wysłały swych przedstawicieli: centrala pocztowców w Wiedniu i międzynarodowa Liga pocztowców - esperantystów w Bernie szwajcarskiem.

Zajęto się głównie sprawą płac miesięcznych i zaprotestowano przeciw nowemu stopniowaniu kategoryj urzędniczych. Stopniowanie to dało ujemne wyniki: wielu kolegów otrzymuje obecnie niższe pobory, niż poprzednio. Uchwalono zwrócić się do rządu, by dodatek mieszkaniowy został podwyższony do 20 proc. płacy miesięcznej.

Uchwalono także rezolucję, by część z dochodów pocztowych, przypadająca państwu, nie była wyższą ponad 25 proc.

Na 1.500 kolegów pocztowców, należy do związku 1.100 osób.

Rumunja.

W Rumunji pracuje ogółem 14.000 urzędników i urzędniczek pocztowych. Procent kobiet, zatrudnionych na poczcie, wynosi 25 proc. Mają one te same prawa i obowiązki, co koledzy-pocztowcy; przed definitywnem przyjęciem do pracy muszą kobiety odbyć jednoroczną praktykę w szkołach pocztowych. Angażuje się kobiety głównie do telefonów, telegrafów i „okienek". Czas pracy wynosi (jednako dla kolegów i koleżanek) 7 godzin dziennie. Na czas porodu otrzymują kobiety 3-miesięczny urlop z pełną płacą. Wszyscy pocztowcy rumuńscy korzystają rocznie z 4-tygodniowego urlopu płatnego, a nadto otrzymują bezpłatnie 6 biletów kolejowych rocznie do dowolnej stacji. Koszta tych biletów pokrywa w kasie kolejowej budżet pocztowy.

Belgja.

Belgja jest krajem, w którym idea zrzeszenia się urzędników państwowych najpóźniej została urzeczywistniona. Pierwsze nieśmiałe próby w tym kierunku były czynione w latach 1881 i 1899, ale prawdziwy początek idei zrzeszenia pracowników państwowych przypada na rok 1908, w którym parlament uchwalił zwrócić się do rządu o nadanie urzędnikom państwowym praw swobodnego stowarzyszania się. Uchwałę parlamentu spełnił w roku 1910 minister **Hellepute,** nadając urzędnikom częściową wolność stowarzyszania się. Zaczęły powstawać związki urzędnicze, ale rodziło się ich za wiele, przeszkadzając sobie wzajemnie w istnieniu i w pozytywnej pracy.

Nadeszła wojna, a z nią bardzo ciężki czas dla Belgji. Stan urzędniczy przechodził czas prawdziwej katastrofy. W wielkiej tajemnicy kilku kolegów zabrało się do pracy organizacyjnej, która wkrótce wydała owoce, gdyż dnia 1 maja 1917 r. na wspólnem zebraniu uchwalono stworzyć narodowy syndykat kolejarzy, pocztowców i marynarzy. Ogólne zebranie tych zawodów odbyło się 11 czerwca tegoż roku, zakończyło się ono wśród entuzjastycznych wniosków na cześć solidarności urzędniczo-robotniczej wyborem komitetu ogólno-urzędniczego.

Mimo olbrzymich trudności, istniejących w czasie wojny, a mimo zakazu zgromadzania się, kierownicy sprawy wypracowali podstawy, na których oparło się związkowe życie urzędnicze po ukończeniu wojny. Powróciwszy z wojny, koledzy nasi, niedawni żołnierze, znaleźli zupełnie gotowe ramy związkowego życia. Zawrzała praca związkowa. Nie podobała się ona wrogom wyzwoleńczego ruchu robotniczo-urzędniczego; wrogowie ci oskarżyli naszych przywódców o szpiegostwo. Przywódców naszych uwięziono. Dochodzenia sądowe wykazały zupełną bezpodstawność zarzutów, i kolegów naszych uwolniono. W chwale wrócili oni do naszych szeregów związkowych, do narodowego syndykatu urzędniczego, obejmującego obecnie 70.000 członków.

Preliminarz budżetowy na 1928|29

Opracowany przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów projekt preliminarza budżetowego na rok 1928/29 przewiduje: Dochody zwyczajne w sumie 178,313.154 zł. Dochody nadzwyczajne w sumie 4,128.250 zł., czyli razem 182,441.404 złotych.

Wydatki zwyczajne w sumie 151,627.427 zł., wydatki nadzwyczajne w sumie 30 milj. 807.555 zł., czyli razem 182,434.982 zł.

Z zestawienia dochodów i wydatków wynika, że budżet jest prawie że zrównoważony, bo dochód jest zaledwie o 6.422 złotych większy niż wydatek. Jest w tem oczywisty dowód, że Min. P. i Tel. zerwało po męsku dotychczas panujący system wydobywania z instytucji pocztowej czystych zysków i przeznaczania ich na inne, poza pocztą leżące, cele państwowe. Cała nadwyżka dochodów nad wydatkami zwyczajnemi ma być — w myśl intencji tego preliminarza — użyta na inwestycje własne, t. j. na rozbudowę sieci komunikacyjnej, na budowę nowych pomieszczeń dla urzędów i na poprawienie warunków urzędowania, w szczególności w służbie ruchu.

Na łamach „Poczty" i w memorjałach Zarządu Głównego nieraz zwracaliśmy uwagę na okoliczność, że dobrze zrozumiały interes państwowy wymaga, by poczty nie traktowano za prasę do wyciskania czystych zysków, lecz aby pozwolono jej się rozbudować i na ten cel użyto nadwyżki dochodów nad rozchodami. Wołaliśmy, że czyste zyski poczty winny być użyte na własne cele instytucji pocztowej, a na żadne inne cele państwowe; wołaliśmy, że mamy pocztę drewnianą, prymitywną, a chcemy mieć pocztę murowaną; zwracaliśmy uwagę publicznie, że pomieszczenia urzędów pocztowych i warunki wewnętrznego urzędowania w służbie ruchu są w 75 proc. zgoła nieodpowiednie i niedostosowane do tego poziomu wymogów, jakie na prywatne warsztaty pracy nakładają polskie ustawy.

W układzie preliminarza budżetowego na rok 1928/29 widzimy dowód, że Ministerstwo Poczt i Telegrafów ten postulat naszej organizacji uwzględniło. Oby znalazło dość siły i argumentów, aby to swoje stanowisko obronić wobec ministerstwa Skarbu.

Z poszczególnych pozycyj projektu preliminarza należy podkreślić następujące:

Dochód z opłat pocztowych przewiduje się w sumie 123,250.304 złotych (w roku 1927/28 preliminowane było tylko 98 milj. 121.889, a w roku 1926/27 osiągnięto faktycznie 111,364.872 złote).

Dochód z opłat telegraficznych przewiduje się w sumie 12,054.187 zł. (w roku 1927/28 preliminowane było tylko 11 milj. 657.418, a w roku 1926/27 osiągnięto faktycznie 14,468.599 złotych).

Dochód z opłat telefonicznych przewiduje się w sumie 38,227.105 złotych (w roku 1927/28 preliminowane było tylko 31,878.018 zł., a w roku 1926/27 osiągnięto faktycznie 37,660.240 złotych).

Wartość świadczeń poczty na rzecz P. K. O. określono na 2.200.000 złotych, podczas gdy w bieżącym roku ustalono wartość tych świadczeń tylko na 1.000.000 złotych.

W dziale wydatków zwyczajnych preliminowano:

na nagrody pieniężne i zapomogi dla personelu 3,117.000 zł. (w roku bieżącym było tylko 1,200.000 zł.);

na wynagrodzenie za służbę nocną 3,168.203 zł. (podczas gdy w roku bieżącym było tylko 935.601 zł.);

na tantjemy telegraficzne 591.132 (w roku bieżącym tylko 444.090 zł.);

na tantjemy telefoniczne 716.000 zł. (w roku bieżącym 0);

na wynagrodzenie za pracę w pocztach ruchomych i przy konwojach poczty 2 milj. 036.957 zł. (w roku bieżącym tylko 1 milj. 321.737 zł.);

na wynagrodzenie za służbę w niedziele i święta 389.961 zł. (w roku bieżącym 0);

na wynagrodzenie za pracę w godzinach ponadliczbowych 2,402.000 zł. (w roku bieżącym 0);

na dodatek kasowy 481.153 zł. (w roku bieżącym 0);

na dodatek techniczny 527.640 zł. (w roku bież. 0);

na dodatek za kierownictwo 594.000 zł. (w roku bieżącym 0);

na dokształcanie zawodowe: pocztowe i techniczne 440.112 zł. (w roku bieżącym tylko 239.285 zł.);

na koszty utrzymania agencji pocztowych 2,477.742, pośrednictw 215.940, urzędów VI klasy 724.187 złotych (w roku bieżącym było tylko 1,776.988, 128.200 i 346.576 zł.);

na ryczałty manipulacyjne 169.429 zł. (w roku bież. było 92.106 zł.);

na ryczałty kancelaryjne 1,452.962 zł. (w roku bież. było tylko 1,170.754 zł.);

na wynagrodzenie dzienne sił zastępczych 4,169.927 złotych (w roku bież. było tylko 2,284.760 zł.). Ta pozycja jest szczególnie ważna, gdyż umożliwi prawidłowy podział urlopów wypoczynkowych w roku przyszłym.

W osobnym artykule ogłosimy plan Ministerstwa P. i Tel. odnośnie pomieszczenia urzędów pocztowo-telegraficznych.

Wszystkie powyższe pozycje, wyższe od tegorocznych, mają wpływ bezpośredni na ustalenie stopy życiowej personelu poczt i telegrafów, mianowicie przynoszą pewną poprawę bytu. I jakkolwiek ta poprawa bytu nastąpi dopiero w przyszłej kadencji związkowej, to jednak będzie ona wynikiem zabiegów teraźniejszego Zarządu Głównego.

Niewykorzystane źródła dochodu

a) ruch telefoniczny podmiejski.

Do jednego z licznie niewykorzystanych źródeł zwiększenia dochodów zaliczyć musimy utrzymane dotąd za abonentami telefonicznymi prawo rozmawiania w obrocie lokalnym, t. zn. z abonentami różnych miejscowości, lecz przydzielonych do jednej i tej samej centrali głównej — bez ograniczenia li tylko z tytułu zapłacenia opłaty ryczałtowej, przewidzianej w par. 21 taryfy telefonicznej (dz. urzęd. Nr. 31—1926 rok). W praktyce okazuje się, że opłata ryczałtowa rozmów lokalnych przynosi skarbowi kolosalne straty i daje pole do szkodliwych na niekorzyść Skarbu nadużyć nieuchwytnych.

W porównaniu z temi stratami wartość względów, dla których koncepcja ryczałtowej opłaty rozmów lokalnych została wprowadzona w życie i dotychczas zachowana, zeszła do zera, gdyż stawki tej opłaty są do tego stopnia minimalne, a rozmów prowadzonych z tego tytułu jest zazwyczaj tak dużo, że cały ciężar utrzymania telefonicznej komunikacji lokalnej przeszedł automatycznie na wyłączny koszt Skarbu.

Nadomiar powyższego niektórzy abonenci nie omieszkali brak poszczególnej opłaty rozmów lokalnych wykorzystać do celów zarobkowych, prowadząc tym sposobem skuteczną konkurencję z rozmównicami urzędów pocztowych. Czynią to w ten sposób, że osobom nieabonującym telefonów otworzyli dostęp do swoich aparatów, z których ci ostatni prowadzą rozmowy lokalne płatnie. Opłata ta jest, oczywiście niższą od opłaty, pobieranej za takież rozmowy w urzędach pocztowych.

Są to, naturalnie, nadużycia w rozumieniu naszej ustawy i to nadużycia srogo karalne, lecz niestety jedynie w teorji, gdyż walka skuteczna z niemi jest w praktyce niepodobna. Niepodobna, ponieważ każdy korzystający z rozmównicy nielegalnej we własnym zresztą interesie nie zdradza faktów pobierania od niego opłat za rozmowy przeprowadzone.

Dyżurni telefoniści jakkolwiek bacznie śledzą rozmównic nielegalnych, to jednak nie zawsze są zdolni i w możności je ujawnić przez wzgląd na trudność odróżniania telefonicznie głosów obcych w stosunku do abonenta. W pozytywnym nawet razie abonent zdemaskowany unika wszelako kary w braku konkretnych danych pobierania opłat za rozmowy. Ażeby z podobnej sytuacji wyjść zupełnie zwycięsko, t. zn. i nie być pozbawionym aparatu telefonicznego, każdy nieuczciwy abonent w chwili decydującej nadaje aparatowi swemu charakter publiczny i po uiszczeniu odpowiedniej opłaty może już legalnie dopuszczać osoby obce do rozmawiania z jego telefonu.

I naprawdę radykalnego środka walki w kierunku przeszkodzenia w przejmowaniu dochodów skarbowych niema i nie będzie tak długo, jak długo obecny sposób opłaty rozmów lokalnych obowiązywać będzie.

Opłata ryczałtowa ma jeszcze i tę złą stronę, że dziś nikt nie krępuje się rozmawiać telefonicznie w sprawach błahych. Rozmawiają w sprawach jałowych jedynie dla urozmaicenia czasu, bo to nic nie kosztuje. Natomiast sprawy poważne i pilne ulegają przeto zwłoce lub zupełnemu niedojściu do skutku. Stąd rodzą się niezadowolenia. Słuszne, o ile potępiają zajmowanie linji rozmowami bezwartościowemi, a niesłuszne i wysoce krzywdzące personel telefoniczny, o ile posądzają go o lekceważenie obsługi abonentów.

Słowem opłata ryczałtowa rozmów lokalnych między centralami podmiejskimi a centralą miejską ma same ujemne strony i dlatego uznajemy za konieczne zastąpienie jej opłatą indywidualną.

Na wypadek obawy, że inowacja proponowana nastręczyć może w praktyce trudności techniczne w związku z koniecznem wtedy rejestrowaniem wszystkich rozmów lokalnych, śpieszymy wyjaśnić, że żadnych trudności o charakterze niewykonalnym nie będzie, gdyż pobieranie opłaty za każdą rozmowę zmniejszy ilość tych rozmów i ten właśnie czas i okoliczność ułatwi rejestrowanie.

Tam, gdzie pomimo wszystko rejestracja i rachunkowość wymagać jednak będzie powiększenia etatu, nie należy się tego obawiać, albowiem dochód, który opłata indywidualna przysporzy przewyższy wydatki wielokrotnie, nawet wtedy, gdyby opłata każdej jednostki rozmowy była minimalna, jak naprzykład po 20 groszy.

W ruchu miejscowym, t. zn. w relacji pomiędzy abonentami jednej i tej samej miejscowości, pozostać winien dotychczasowy stan rzeczy.

R. O.

b) reklamy pocztowe.

Dziwnie interesująco składają się nieraz wypadki. Oto p. Minister Miedziński zwrócił się do przedstawicieli Związku z prośbą o wskazanie źródła zwiększenia dochodów polskiej poczty.

Apel godny zaznaczenia, gdyż nie często zdarzała się dotąd okazja bezpośredniej, ideowej współpracy naczelnych władz pocztowych z reprezentacją jej pracowników.

Proszę sobie jednak wyobrazić, że w tymże czasie, kiedy p. Minister pragnie usłyszeć radę, z jaką wystąpią jego urzędnicy, poczta niemiecka ogłasza, że dzięki wydatnej pomocy ze strony jej rzeszy urzędniczych, osiągnęła w ostatnich trzech latach miljonowe netto zyski z reklamy pocztowej.

Śledząc jej rozwój zagranicą, już w maju 1926 r., podałem w „Kur. Warsz." artykuł w sprawie reklamy uzdrowisk polskich przez pocztę, rozszerzając następnie tę ideę w „Ilustrowanym Przeglądzie Filatelistycznym" — na handel i przemysł.

Zacząłem najpierw od uzdrowisk, wychodząc z założenia, że ich rozwój polega na tych samych zasadach handlowych, co każde inne dochodowe przedsiębiorstwo i rozumując, że za niemi pójdą przedsiębiorstwa przemysłowo - handlowe.

Minęło od tego czasu półtora roku, ale o rozwoju u nas tej reklamy nic nie słychać. Widocznie manewr pośredniego przez uzdrowiska zaszczepienia u nas reklamy pocztowej — uderzył w próżnię. Ideowa praca spaliła na panewce; trzeba było zacząć odrazu od sfer rozumujących kategorjami praktycznego wyzyskania każdego pomysłu.

Przemysł i handel szukają bez przerwy dla swych materjałów rynków zbytu, szczególnie w czasach powojennych, gdy uległy one katastrofalnym zmianom i ogólna ilość bezrobotnych zwiększała się z roku na rok.

Kto śledzi za stosowaniem racjonalnej reklamy, temu nie obce są te wielomiljonowe sumy, jakie finansjera, przemysł, rzemiosła, instytucje społeczne i państwowe — poświęcają rok rocznie na reklamę, która ich o tyle nie zadawalnia, że nie dociera do tych miejsc, ani obejmuje tej ilości czytelników — jakich dostarcza poczta z jej odbiorcami korespondencji poleconej, pieniężnej i zwyczajnej.

W Niemczech reklama pocztowa z roku na rok zwiększa swe znaczenie, a że poniższe cyfry są imponujące, to dowodzi chociażby powtórzenie ich przez prasę: szwajcarską, wiedeńską, francuską i angielską z uwagą intensywniejszego wyzyskania jej u siebie. I tak, w roku 1924 poczta niemiecka miała czystego zysku z reklamy pocztowej 1.796.434,84, w roku następnym 2.662.325,04, a w 1926 r. — 2.858.624,84, czyli razem 7.297.384 RM, co się równa około 12.000.000 Złp.

Sumy te zasługują na tem większą uwagę, że gospodarczy stan Niemiec, w tym okresie czasu, nie uległ zmianie na lepsze, wskutek czego przedsiębiorstwa nie zwiększały wydatków na reklamę.

Szerzenie reklamy pocztowej przez umieszczanie jej w kasownikach, nie pociąga żadnych wydatków na rekwizyty

imienne, ani na siłę mechaniczną. Osiągnięta więc z niej suma jest oniemal czystym zyskiem poczty.

Poza materjalną zdobyczą, poczta staje się jeszcze krzewicielem potrzeb kulturalnych.

A. B. Piaskowski.

Sprzedaż nalepek w okr. poznańskim

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Poznaniu wydała do podwładnych jej urzędów okólnik, treści następującej:

„W odezwie z dnia 11.2 r. b. Pr. 2, ogłoszonej w okólniku Dyrekcji Poczt i Tel. z dnia 12.2 r. b. Nr. 7 apelowano do wszystkich pracowników pocztowo-telegraficznych. a w szczególności do panów naczelników U. p. t., aby należycie zainteresowali się sprzedażą nalepek na budowę uzdrowiska dla pracowników poczt, telegrafów i telefonów, przyczem, aby szczerze popierali zapoczątkowaną akcję.

Tymczasem, jak widać z otrzymanego wykazu wyniku sprzedaży, do dnia 10 maja r. b **przeszło 90 urzędów poznańskiego okręgu dyrekcyjnego wraz z należącymi do nich agencjami poczt.-tel. nalepek wogóle nie sprzedało,** a reszta urzędów sprzedały nalepek za bardzo małe kwoty, co świadczy o tem, że **panowie naczelnicy dotyczących urzędów p.-t. i agencyj p.-t. prawie że zupełnie akcją sprzedaży się nie interesują,** tam bowiem, gdzie sprzedaż nalpek odpowiednio zorganizwano, nietylko sprzedano zapas otrzymanych nalepek, lecz żądano wysłania nowych. **Świadczyłoby to o mało wyrobionym zmyśle społecznym pracowników pocztowych** w moim okręgu, czego narazie nie chciałbym przypuszczać.

Warunki sprzedaży nalepek wszędzie są jednakie, nigdzie publiczność nie naprasza się sama, a trzeba jej umiejętnie kupno zaproponować, z tego więc można sądzić, że pomyślna sprzedaż jedynie zależy od pomysłowości, zmysłu organizacyjnego i dobrej woli p. naczelnika danego urzędu p.-t.

Aby rozpoczęte dzieło zbiórki funduszu na budowę uzdrowisk uwieńczone zostało jak najpomyślniejszym rezultatem, **apeluję ponownie do panów naczelników urzędów p.-t. do zajęcia się energiczniej sprzedażą nalepek,** zachęcając nadto podwładnych urzędników do wzięcia udziału w pracy propagandowej na rzecz budowy uzdrowisk według zasady: „wszyscy za jednego, jeden za wszystkich".

Niech w ten sposób każdy spełni swój obywatelski i koleżeński obowiązek w obronie zdrowia i życia swojego i bliźnich.

Sprawozdanie o dotychczasowych wynikach sprzedaży nalepek pp. naczelnicy zechcą przedstawić dnia 1.10 1927 r.

P. o. prezesa: (—) **Wl. Kaźmierski.**

(Przypisek redakcji: Stanowisko, jakie w sprzedaży nalepek na fundusz budowy uzdrowiska zajął p. o. prezesa Dyrekcji pan Kaźmierski, jest godne publicznej pochwały. Niechajże więc zarządy Kół miejscowych, a zwłaszcza zarząd okręgowy w Poznaniu, dołożą ze swej strony wszelkich starań, by sprzedaż nalepek w okręgu poznańskim przyniosła większe, niż dotychczas rezultaty).

Co mówią kolejarze o naszym związku

W Wilnie wychodzi tygodnik ilustrowany „Express Kolejowy", organ kolejarzy polskich, społeczno-zawodowy. W numerze 18-ym, z dnia 28 sierpnia b. r., znajdujemy tam pochlebną o naszym związku opinję, następującej treści:

„CO WYWALCZYŁ ZWIĄZEK POCZTOWCÓW?

Kolejarze, rozstrzeleni w kilkunastu związkach różnych odcieni politycznych, łudzą się wciąż, iż związki wywalczą im może nakoniec jakąś znośniejszą dolę. Lecz, niestety, grubo się mylą. W kolejnictwie mamy za dużo związków i dlatego rząd zajęty ciągłemi pertraktacjami i konferencjami to z jednym, to z drugim związkiem, niema czasu lub też nie może polepszyć doli kolejarzy, gdyż liczne związki nie mogą, albo i nie chcą uzgodnić wzajemnie swych żądań, na czem tylko czas wygrywa, a kolejarze tracą.

Jedynem wyjściem z tego błędnego koła byłoby utworzenie jednego Wszechpolskiego Związku Pracowników Kolejowych, któryby reprezentował sobą siłę 180.000 zsolidaryzowanych pod jednym sztandarem zawodowych kolejarzy.

Weźmy choćby naprzykład Związek Pocztowców, który już tyle osiągnął, że za poparciem nowego ministra został opracowany nowy projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie specjalnych dodatków w służbie pocztowo-telegraficzno-telefonicznej. Projekt ten przewiduje specjalne dodatki za: 1) nocną służbę, 2) pracę w pocztach ruchomych i ambulansach kolejowych, 3) konwój poczty na drogach bitych, 4) tantjema telegraficzna, 5) tantjema telefoniczna, 6) manco kasowe, 7) za służbę w niedzielę i święta, 8) za pracę w godzinach pozabiurowych, 9) za kierownictwo, 10) manipulacyjny, 11) za radjospecjalność, 12) dodatk techniczny, 13) za specjalne wiadomości techniczne ; 14) na utrzymanie posłańców kontraktowych. A teraz konia z rzędem może ofiarować każdy kolejarz temu związkowi kolejowemu, który choćby połowę tych postulatów zdoła wywalczyć dla swych członków kolejarzy.

Jestto opinja może zbyt pochlebna, bo projekt ministra poczt i telegrafów w sprawie dodatków w służbie pocztowo-telegraficznej nie jest jeszcze przez Radę Ministrów zatwierdzony, ale godzimy się z autorem tego artykułu, że jednolitość organizacji zawodowej, t. j. solidarność, zawsze większe przynosi dla członków korzyści, niż rozbicie się na kilka związków.

ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH

w sprawach o unieważnienie, rozwód i separację małżeństw w sprawach o alimentacje nieślubne pochodzenie i t. d. zebrał dr. Zygmunt Mandel adwokat w Krakowie (str. 32). W zbiorze tym umieścił autor zasadnicze orzeczenia wydane przez Sąd Najwyższy w Warszawie od początku jego istnienia, a dotyczące najważniejszych kwestji prawnych z tak aktualnej dzisiaj dziedziny prawa małżeńskiego.

Przejrzyście ułożone i zgrupowane orzeczenia, zaopatrzone w motywy Sądu Najwyższego, ułatwiają nawet laikowi zapoznanie się ze stanem ustawodawstwa małżeńskiego oraz judykatury odnośnej we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej. Zebranie tych orzeczeń najwyższej instancji sądowej w Polsce, uwydatnia jaskrawo chaos panujący w ustawodawstwie małżeńskiem, gdyż nieiednokrotnie znachodziły orzeczenia rozstrzygające jedną i tę samą kwestję (n. p. czy sądy cywilne są związane orzeczeniami sądów kościelnych wydanemi w sprawach małżeńskich), w rozmaity krańcowo sprzeczny sposób.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

BARANOWICZE:

Na posiedzeniu Zarządu Koła Miejscowego w Baranowiczach w dniu 6 sierpnia 1927 r. między innemi uchwalono następujący wniosek:

Plenarny Zarząd Koła Miejscowego Baranowicze, po dokładnem zastanowieniu się i ścisłem zbadaniu warunków materjalnych pracowników pocztowych tut. Koła kategorycznie stwierdza, że sytuacja w jakiej znaleźli się wymienieni pracownicy, jest niezmiernie groźna i wywołuje wprost rozpaczliwe nastroje, wobec czego winna być doraźnie polepszona. Takie doraźne polepszenie sytuacji widzimy jedynie w przyznaniu przez Rząd bezzwrotnej zapomogi w wysokości chociażby jednomiesięcznych poborów, jak tego domaga się Zarząd Główny Związku, oraz uruchomienia mnożnej.

Koło Baranowicze pragnąc udzielić pomocy głodującym członkom, zmuszone było zawrzeć umowy z firmami spożywczemi. Obecnie mając możność ustalić wysokość długów każdego członka na zasadzie regulowanych za pośrednictwem koła, obliczono, że biorąc przeciętnie, każdy pocztowiec w Baranowiczach winien jest za same artykuły spożywcze, nie licząc mięsa i słoniny, dwukrotne swoje pobory. Pieniądze są rozkładane na raty, a takowe sięgają już u niektórych 1-go stycznia 1928 r., z czego wynika, że pocztowiec odżywia się w miesiącu lipcu za pieniądze, które ma zarobić dopiero w miesiącu styczniu następnego roku. W dodatku sytuacja ta z dnia na dzień coraz się pogarsza.

Firmy, ponieważ zaszły tak daleko z udzielaniem kredytu, zmuszone są sprzedawać nadal, jednakże zaczęli pobierać odsetki jako rekompensatę za straty wynikłe z powodu wycofania gotówki z obrotu.

Biorąc pod uwagę, że projektowana przez Rząd podwyżka poborów na łączną sumę 25 proc. poborów, gdyby kiedykolwiek została uchwalona, zdoła najwyżej polepszyć nieco odżywianie się, lecz nie da możności uregulowania długów, które będą coraz zwiększały się przyrostem odsetek, uważamy, że same 25 proc. wymienionej podwyżki sytuacji pocztowcom nie polepsza.

Wobec powyższego, plenarny Zarząd Koła Baranowicze wzywa Zarząd Główny do energicznego wznowienia swych zabiegów u Rządu przytem zaznaczamy, że tylko dla subordynacji organizacyjnej popieramy nadwyraz skromne postulaty wysuwane w tej sprawie przez Zarząd Główny.

Nadmieniamy, że zdaniem naszem nie wolno Zarządowi Głównemu dłużej zajmować stanowiska wyczekującego kosztem nędzy członków. Wolna od wszelkich wpływów secesyjnych, jednomyślna w swych uchwałach Wileńszczyzna daje dostateczną gwarancję, że potrafi bronić raz przez się zajętego stanowiska.

KOLEDZY!

Nie ustawajcie w pracy nad zbiórką funduszu na budowę uzdrowisk dla piersiowo chorych pracowników poczty, telegrafu i telefonu!

Redaktor: P. Szczurek. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczty, Tel. i Telef. Rzeczypospolitej, ul. Bednarska Nr. 25.

Druk. Literacka, Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 281-88.